CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 214 | Kraków, wtorek dnia 9 sierpnia 1938 r. | Rok II

Wołamy o szeroką amnestię

DYKTATURA PRAWA

Dziedzina prawa karnego jest jedyną bodaj, obok handlowego, dziedziną, w której mamy jednolite, obowiązujące w całym kraju normy, wytwór polskiej myśli prawniczej.

Polski Kodeks Karny z roku 1932 jest słusznie zaliczany do najbardziej nowoczesnych i oryginalnych kodeksów karnych na świecie. Można mieć co prawda te lub inne zastrzeżenia co do poszczególnych rozwiązań i koncepcyj kodeksu, można w poszczególnych kwestiach nie zgadzać się z ustawodawcą, trzeba jednak przyznać, że mamy w Polsce całkowicie uregulowany problem, jeśli chodzi o ustawę, systemu karnego.

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej)

Katastrofa samochodowa

Londyn PAT. W pobliżu Cheltenham wydarzyło się zderzenie pomiędzy autobusem a samochodem. Samochód spłonął, pięciu znajdujących się w nim pasażerów zginęło podczas wypadku.

Przed decydującymi zmianami w Palestynie

Jerozolima (PAT). Urzędowe oświadczenie, iż minister kolonii Mac Donald bawił w ciągu dwóch dni w Palestynie wywołało wielkie zdumienie w Jerozolimie, gdzie nie witano oficjalnie ministra. Ogłoszono, że Mac Donald przybył do Jerozolimy w sobotę rano, a odjechał do Londynu w niedzielę po południu.

Deklaracja ministerstwa kolonii w Londynie głosi, że Mac Donald dokonał w wysokim komisarzem i władzami wojskowymi całkowitego przeglądu sytuacji Palestyny.

Jerozolima (PAT) Konny patrol w sile 3-ch policjantów został ostrzelany w pobliżu m. Hadera. Jeden z policjantów został zabity, drugi zaś ranny.

W Akko zastrzelono dziś pewne go Araba.

Arab — korespondent jerozolimskiego dziennika kairskiego „Al Kattam", został aresztowany i skazany na 1 rok więzienia. Osadzono go w więzieniu w Akko. Przyczyny aresztowania nie są narazie jeszcze znane.

Szczegóły wielkiej afery

sfałszowania dokumentu milionera

Paryż PAT. Cała prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem podaje informacje z Buenos Aires o sensacyjnej aferze fałszerstwa testamentu, w którą zawikłane zostały wybitne osobistości z arystokracji francuskiej, a mianowicie Markiza i Markiz Beaurepaire oraz siostra Markizy wicehrabianka Guippeville. Już od dawna, zarówno Markiza Beaurepaire, jak i wicehrabianka Guippeville były podejrzewane o sfałszowanie testamentu multimilionera argentyńskiego Garcii, który od szeregu lat zamieszkiwał w Paryżu, a z którym obie panie były serdecznie zaprzyjaźnione. Garcia zmarł przed trzema laty a testament który został wysłany w dzień jego śmierci do adwokatów, przeznaczał wbrew postanowieniom poprzedniego testamentu, sporządzonego na rzecz jego siostrzenic, cały majątek Markizie Beaurepaire i wicehrabiance Guippeville. Po dłuższym procesie, wszczętym przez siostrzenice Garci, które zakwestionowały autentyczność testamentu, drugi testamen uznany został przez sądy paryskie na mocy orzeczenia biegłych grafologów na autentyczny. Markiz Beaurepaire z małżonką i szwagierką Guippevilleo udał się do Argentyny, by tam objąć w posiadanie główne majątki zmarłego milionera, który poza tym posiadał w Paryżu kilka pałaców i nieruchomości we Francji. Sądy argentyńskie na podstawie nowych danych wdrożyły na nowo dochodzenie, w wyniku którego najpierw Markiza Beaurepaire została aresztowana i umieszczona w szpitalu więziennym ze względu na swój stan zdrowia, a ostatnio sędzia śledczy zarządził aresztowanie Markiza Beaurepaire i wicehrabianki Guippeville. Sprawa ta wywołuje w Paryżu tym większą sensację, gdyż chodzi tu o osoby bardzo znane na terenie towarzyskim Paryża, a poza tym sam spadek sięga kwoty 20 milionów dolarów.

—X—

Nowa epidemia cholery w Szanghaju

Tokio (PAT). Z Szanghaju donoszą, iż w mieście daje się zauważyć nowe nasilenie epidemii cholery. Liczba zmarłych na tę chorobę dochodzi do tysiąca tygodniowo.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział karny dnia 15 lipca 1938 r. Nr. V. Pr. 63/38.

Sąd Okręgowy, Wydział V karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493 austr. proc. karn zarządzona i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 10 lipca 1938 r. konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" Nr. 184 z daty 10/7 1938 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Decydująca wymowa czynu" w całości, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154, 170 KK. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" i w Monitorze Polskim.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Samobójstwo generała

Londyn PAT. Dzisiaj rano znaleziono bez życia z raną od kuli rewolwerowej w głowie emerytowanego generała Philipa Patricka Evelyna de Berry. Generał popełnił, jak się zdaje samobójstwo w swej własnej rezydencji. Znaleziono go w piżamie, palce prawej ręki były kurczowo zaciśnięte wokoło rewolweru.

Groźba tajemniczej choroby

Nowy Jork PAT. Departament zdrowia rozpoznał tajemniczą chorobę, na którą w ubiegłym tygodniu zmarło w stanie Michigan 6 dzieci. Jest to rodzaj dyzenterii, spotykany na wschodzie. Niewiadomo tylko, skąd choroba ta zjawiła się w stanie Michigan.

Sowiety udzielają pomocy Chinom

Tokio PAT. Agencja Domei donosi, że obecnie w Hankou znajduje się około 400 sowieckich pilotów i doradców wojskowych. Około 600 czołgów wyrobu sowieckiego odeszło na front w kierunku Wuhang. Daje się zauważyć nowe transporty wojskowych samolotów sowieckich. Eskadry sowieckie działają, jako samodzielne jednostki wojskowe.

Wojska sowieckie odzyskały sporne terytorium

Moskwa (PAT). Ukazał się komunikat sowiecki przedstawiający przebieg walk na spornym odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej w rejonie jeziora Khasan.

Komunikat stwierdza, że po czterogodzinnej walce artyleryjskiej z obu stron wojska japońskie zostały wyparte z obszaru, który strona sowiecka uważa za swój. Wojska sowieckie umocniły się na punktach granicznych. Po stronie japońskiej w walkach brała udział artyleria ciężka.

Lew rzucił się na dozorcę

Berlin PAT. Wczoraj, w czasie gdy dozorca wędrownego zwierzyńca sprzątał klatki zwierząt, lew zdołał wyrwać się z zamknięcia. Dozorca usiłował zapędzić zwierzę z powrotem do klatki, lew jednak rzucił się na dozorcę, raniąc go dotkliwie. Na pomoc napadniętemu pospieszył policjant, który celnym strzałem zabił rozjuszone krwią zwierzę.

Zgon Stanisławskiego

Moskwa PAT Zmarł tu znakomity artysta dramatyczny Konstanty Stanisławski, założyciel słynnego teatru artystycznego w Moskwie.

Przegląd prasy

Pierwsza Kadrowa

Omawiając 24 rocznicę wyruszenia z Krakowa pierwszej kompanii kadrowej na bój o Polskę redaktor naczelny „Robotnika" M. Niedziałkowski pisze:

Wymarsz „Kadrówki" nie jest dzisiaj zagadnieniem polityki dnia bieżącego. Ale sztandar, który prowadził „Kadrówkę", sztandar Polski wolnej i sprawiedliwej, Polski wyzwolonej pracy, pozostał zagadnieniem i pozostał zadaniem praktycznym, które stoi jeszcze przed nami, które trzeba jeszcze wypełnić.

To zadanie spoczywa na barkach i pokolenia naszego i pokoleń już nadchodzących.

Obóz legionowy spychany jest do roli milczka

Po raz pierwszy w tym roku od wielu lat w dniu 6 sierpnia nie odbył się zjazd legionowy. Komenda Związku uznała widać zwoływanie zjazdu wobec „sukcesów" OZN i aktualnych problemów za rzecz niepotrzebną, skoro uraczono nas jedynie mową Komendanta głównego Zw. Legionistów ministra Ulrycha.

Na łamach „Czarno na Białem" umieścił artykuł płk. January Grzędziński. W artykule tym czytamy:

Nikt nie może zrozumieć, by jakieskolwiek względy organizacyjne czy porządkowe mogły pozbawić rzeszę zasłużonych żołnierzy Legionów Józefa Piłsudskiego tego najistotniejszego prawa moralnego — starszyzna legionowa, która znalazła statutowe uprawnienia do takiej decyzji, wykazała, że umie czytać regulaminy, ale utraciła dar czytania w sercach ludzkich.

Niestety, od chwili zadomowienia się pojęcia starszyzny legionowej, która z tytułu przebytej kariery życiowej uroiła sobie prawo do piastowania kierowniczych stanowisk w obozie legionowym, oddalając się równocześnie od owej szarzyzny legionowej, klepanej po ramieniu — owej szarej braci, nie wyróżnionej gwiazdkami i nie zasłużonej państwowo na szczeblach hemoroidokracji, obóz legionowy schodzi coraz bardziej do roli cennej ozdoby w państwie i coraz bardziej spychany jest nabacznościowymi metodami do roli milczka, którego otwarcie ust mogłoby spowodować niesmaczną konsternację, lub do roli ramola, którego trzeba trzymać na dystansie, aby swym widokiem nie raził.

W odpowiedzi „Czasowi"

W wywiadzie udzielonym niżej podpisanemu trafnie scharakteryzował wicemarszałek Senatu dr. Mikołaj Kwaśniewski m. in. rolę „Czasu". Charakterystyka tak trafna i aktualna, że nie mamy do niej nic więcej do dodania. Organ konserwatystów trudni się obecnie montowaniem bloku reakcyjnego. „Fuehrer" falangistów Bolesław Piasecki, współpracownik drugiego pisma konserwatystów „Słowa" oddał się na usługi pośredników konserwatystycznych, którzy rozbijają się autami od zagrody w Racławicach po Juratę, w pogoni za marszałkiem Sławkiem...

Biedni konserwatyści — o jakże nam was żal! — nie wiedzą, w którą stronę zdecydowanie zwrócić swe afekty... Jakoś nie wyczuwają dobrze kierunku wiatru... Wciąż badają teren i dlatego wciąż bankietują... Narazie „Czas" wyznaczył sobie dwa konkretne cele (rzecz jasna dla dobra państwa, z gorącego poczucia patriotyzmu): 1) wydanie numeru poświęconego Hitlerii (to nie dla mamony! dla ciebie, ojczyzno) i 2) zwalczanie obozu demokratycznego, a specjalnie Stronnictwa Demokratycznego, którego ruchliwość i szybkie organizowanie się nie pozwala odpowiedzialnemu za losy Polski redaktorowi „Czasu" zamknąć powiek. W sprawie 1-szej komentarze zbędne, a jeśli chodzi o punkt drugi, to „Czas" atakuje Str. Demokratyczne w sposób tak niesmaczny, mało kulturalny, że trudno polemizować, zresztą z błahymi, nieistotnymi tezami... Na insynuacie „Czasu" może być tylko jedna odpowiedź: pogarda...

Megalomania „Gazety Polskiej"

Docent dr. Zdzisław Stahl, jeden z przywódców niedostrzegalnej w naszym życiu grupy „młodzieży", zorganizowanej Akcji Narodowej publikuje w oficjalnym dzienniku OZN „Gazecie Polskiej" artykuł wstępny pod tytułem „Partyjnictwo a organizacja polityczna narodu".

Szereg wyświechtanów frazesów... Ale nie o to chodzi! Pan Stahl stwierdza... „ta nowość i świeżość jego idei (to znaczy obozu Zjednoczenia Narodowego. Dop. K. M.) stanowi główną jego siłę". Tak najwyraźniej p. **Stahl napisał: świeżość i nowość idei OZN! Ależ docencie Stahl, czyż nie za daleko posunięta megalomania?! Przecież nawet** wróble na dachu ćwierkają o tem, że twórca deklaracji płk. Koc nic nowego nie wymyślił... Ot, wyrażając się obrazowo:

Poszedł do straganu z napisem: Stronnictwo Narodowe i z niego wziął dość dużo, powędrował pod stragan „Falangi", gdzie długo wybierał i skąd w rezultacie najwięcej zabrał haseł, programów i ...osobistych adiutantów, którzy — był taki czas — więcej mieli do powiedzenia, niż niejeden z odpowiedzialnych dygnitarzy. A jeśli już piszemy na ten temat to przypomnijmy wiadomą prawdę: nie Koc kierował Piaseckim, ale Piaseckiego słuchał Koc...

Sprawa odczytu ministra Baranowskiego

Niewątpliwie b. min. Władysław Baranowski należy do tych osób, które wiernie oddają treść rozmów, jakie mieli szczęście odbyć z Marszałkiem Piłsudskim. Tak prace min Baranowskiego ogłoszone w „Niepodległości" czy w „Wiadomościach Literackich" odbiły się głośnym echem i nie spotkały się z jakimkolwiek zaprzeczeniem. Dopiero gdy min. Braanowski w imię prawdy podał do wiadomości publicznej wypowiedź Marszałka Piłsudskiego o masonerii, wypowiedź — dodajmy — wcale dodatnią zaczęły się ataki, zaczęła się zwykła w tego rodzaju wypadkach nieprzebierająca w środkach nagonka i w końcu odezwał się marszałek Sławek, który jednakże relacji min. Baranowskiego nie sprzeciwstawił innej...

Na sobotę 6 sierpnia w programie ogólnopolskim zapowiadano na godzinę 16.45 odczyt min. Baranowskiego pt. „Piłsudski o sobie i społeczeństwie polskim". O oznaczonej godzinie zasiedliśmy do aparatu radowego... Kilka minut muzyki nadawanej z Torunia i nareszcie głos speakerki: „Prof. Henryk Mościcki wygłosi odczyt pt. 6 sierpień we wspomnienach uczestników". Zdumienie nasze nie miało granic! Jakto to w ten sposób likwiduje się nie wygodną osobę?! Znając procedurę radiową wiemy, że treść odczytów na wiele tygodni przed terminem jest całkowicie uzgodniona, więc chyba nie ujawniła się jakaś przeszkoda, dotycząca samej treści, więc w grę wchodziła jedynie osoba min. Baranowskiego.

Takie metody nie zyskują uznania wśród społeczeństwa!

K. M.

Wojska sowieckie okopały się w pobliżu Czangkufung

Toklo PAT. Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat po bitwie, która toczyła się ub. nocy dokoła wzgórza 52 w odległości 1500 m na południowo-wschód od Czangkufeng, wojska rosyjsko-japońskie stoją nawprost siebie w odległości 150 m jedne od drugich. Pod Szatsaoping artylerie obu stron strzelają z odległości 800 m. W dniu wczorajszym niezwłocznie po bombardowaniu przez 40 samolotów rosyjskich wojska sowieckie ostrzeliwały z dział Czangkufeng, poczem zaatakowały przy pomocy granatów ręcznych. Zostały one odparte, ale udało im się okopać w pobliżu.

Tokio PAT. Komunikat ministerstwa wojny ogłoszony o godz. 17-ej (według miejscowego czasu) podaje, że wojska sowieckie podjęły przeciwnatarcie na wzgórze 52 na krótko przed godz. 16-tą. Dalej komunikat zaznacza, że pierwsza linia japońska stawia skuteczny opór i wojskom sowieckim nie udało się posunąć naprzód na lewym skrzydle japońskim, t. zn. pod Szatsaoping. We wczesnych godzinach popołudniowych 10 lekkich bombowców i sowieckich samolotów myśliwskich bombardowało i ostrzeliwało z karabinów maszynowych najwyższe okolice miasta Keilo na zachodnim brzegu rzeki Tumen w odległości około 30 km na północ od Czangkufeng.

Tokio PAT. Komunikat ministerstwa wojny donosi o dalszej walce na odcinku Szagkufeng. Usiłowania wojsk sowieckich, zmierzające do zdobycia stanowisk japońskich, położonych na południowy-wschód od Szangkufeng zostały po zaciętej walce udaremnione.

Parowiec w płomieniach

Hamburg PAT. Na stojącym porcie hamburskim parowcu „Reliance", który dziś miał odpłynąć, wybuchł we wczesnych godzinach rannych pożar. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin. Przyczyna pożaru nie jest dotychczas znana.

Hmburg. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o pożarze, jaki zniszczył wewnętrzne urządzenie statku „Reliance" (25 tys. ton). donoszą, że w pożarze zginął jeden z członków załogi. Pasażerowie, mimo że statek miał odejść w podróż wycieczkową do krajów północnych, jeszcze nie zostali zaokrętowani tak, że pożar nie pociągnął za sobą większej liczby ofiar. „Reliance" odprowadzono już do stoczni, gdzie dokonają naprawy.

Markiz sfałszował testament milionera

Buenos Aires. PAT. Sędzia śledczy prowadzący śledztwo w sprawie sfałszowania testamentu milionera argentyńskiego Garcia zmarłego w Paryżu, wydał nakaz aresztowania Markiza de Beaurepaire. wicehrabiny de Quippeville i służącej milionera Irmy Dauge.

Z za kulis fabryki cykorii „Francka i Synowie"

Praga (Sp). Niedawno temu uwydatniała firma Franck i Synowie czeskość swej fabryki w Pardubicach i w specjalnych inseratach nawet wykorzystała w tym czlu oświadczenie miejskiej rady w Pardubicach, aby móc rozwiać najmniejszy nawet cień niedowierzania wśród czechosłowackich odbiorców.

W tym samym czasie zamieścił organ spiskich Niemców, tygodnik „Karpathen - Post" wychodzący w Keżmaroku bardzo ciekawą notatkę o uroczystości, którą urządzili miejscowi henleinowcy w Koszycach na pożegnanie z dyrektorem koszyckiej fabryki Francka, p. Ulessesem Caraviasem, przeniesionym do fabryki w Linzu (byłej Austrii). Cytujemy niektóre ustępy tej notatki: „Uleses Caravias, dyrektor fabryki Henryk Franck i synowie w Koszycach — opuszcza Koszyce". Pod tym tytułem pisze „Karpathen — post":

„Członkowie koszyckiej kolonii niemieckiej zgromadzili się w Domu Luczeneckim w Koszycach, aby się pożegnać z jednym z czołowych członków tej kolonii, który wspierał niemiecki Kulturverband i niemieckie szkolnictwo. Pan Ulisses Caravias opuszcza po krótkim, jednak błogosławionym pobycie, sześciu lat, Koszyce, zostawszy powołanym przez swoją firmę do Linzu. Było to ostatnie pożegnanie z oddanym człowiekiem sprawie niemieckiej. Ponieważ już przed tym pożegnali swego dyrektora na specjalnej uroczystości urzędnicy i robotnicy fabryki, musiała i niemiecka kolonia w Koszycach okazać swemu członkowi, że zachowa o nim wdzięczne wspomnie. Szczytem uroczystości były dwa przemówienia jedno generalnego dyrektora Juliusza Achlmanna, a drugie profesora Alfreda Hetschka. Dyrektor Caravias, głęboko wzruszony, podziękował wszystkim obecnym, w szczególności dwom mowcom. Położył przy tym nacisk że zawsze spełni swój obowiązek wobec niemieckości". Tyle notatka wspomnianego tygodnika.

Samoloty gen. Franco zrzuciły bomby na statek brytyjski

Barcelona PAT. Wczorja wieczorem statek brytyjski „Lake Lugano" rozpoczął wyładunek przywiezionego towaru w porcie Palmos. W tym czasie nadleciały samoloty gen. Franco, obrzucając statek bombami. „Lake Lugano" stanął w płomieniach. Załoga wraz z marynarzami hiszpanskimi z innych statków znajdujących się w porcie, rozpoczęła akcję ratunkową. Nad ranem o g. 3-ciej nadleciał ponownie samolot gen. Franco. zrzucając nową serię bomb za palających. Akcja ratunkowa była uniemożliwiona. Statek spłonął doszczętnie, dwóch marynarzy odniosło rany.

Powstańcy zabili konsula angielskiego

Barcelona PAT. Brytyjski agent konsularny, który odniósł rany w czasie bombardowania Alicante przez powstańców zmarł dziś rano.

Wołajmy o szeroką amnestię

DYKTATURA PRAWA

(Dokończenie ze strony 1 szej)

Zdawałoby się, że po wprowadzeniu ustawy, którą przygotowywano od kilkunastu lat, a którą opracowały najtęższe umysły prawnicze Polski, dodajmy — do której Sejm nie wniósł żadnych poprawek ze względu na to, że Kodeks obowiązuje na mocy dekretu Prezydenta R. P. — po tym wszystkim musiały zniknąć wszystkie środki tymczasowe, musiały zniknąć wszelkie instytucje i koncepcje, których istnienie możliwe było ze względu na tymczasowość obowiązującego prawa karnego.

Stworzyliśmy własne prawo — musi nastąpić dyktatura prawa wszyscy muszą poddać się mocy ustawy, w której przecież nie znaleziono dotąd wyłomów, nie znaleziono luk, przez które mogą wymknąć się karzącej dłoni sprawiedliwości ci lub inni przestępcy.

Życie jednak pokierowało sprawami inaczej — w parę zaledwie lat po ogłoszeniu nowego Kodeksu Karnego stworzono u nas „obóz odosobnienia" w Berezie Kartuskiej, stworzono instytucję, która będąc uzupełnieniem systemu bezpieczeństwa, wytworzonego przez ustawy karne, jest sama przez się instytucją poza prawną.—Oto umieszczani są w "miejscu odosobnienia„ ludzie, których przebywanie na wolności zagraża porządkowi publicznemu i t. d., przyczem o niebezpieczeństwie tym decyduje nie wyrok sądowy, nie proces, przechodzący przez kilka instancji, lecz uznanie specjalnie ad hoc wyznaczonego urzędnika.

Cóż to oznacza w praktyce? Oznacza to, że umieszczony w obozie odosobnienia z punktu widzenia obowiązujących norm prawnych nie popełnił żadnego przestępstwa, bo inaczej przecież wytoczonoby mu proces przed sądem. A jednak człowieka pozbawia się wolności wbrew ustawie.

W XX rocznicę Niepodległości pięknym jej uczczeniem może stać się zlikwidowanie Berezy. Nie będzie to dla odosobnionych łaską — będzie sprawiedliwością: niech sądy Rzeczypospolitej w oparciu o obowiązującą ustawę rozpatrzą sprawy wszystkich odosobnionych, niech skażą ich na więzienie, jeśli zasługują, niech uwolnią, jeśli są niewinni.

Nullum crimen sine lege — nie ma przestępstwa bez prawa, nie ma kary bez prawa, oto piękna, stara zasada, która bez reszty należy wprowadzić w życie w XX rocznicę.

Kodeks Karny ma luki? Należy więc je uzupełnić, należy zamknąć przestępcom furtkę, przez którą mogą się uchylić od wymiaru sprawiedliwości. Lecz niech o winie i karze decyduje prawo, decyduje sędzia, decyduje sprawiedliwość, nie zaś dowolne uznanie.

Amnestia dla odosobnionych w Berezie Kartuskiej i przekazanie ich spraw bezstronnym sędziom — oto hasło, które w XX rocznicę Niepodległości wzmocni wiarę obywateli w wymiar sprawiedliwości, w prawo rządność i ład prawny naszego państwa.

M. L.

Zakaz uroczystości Święta Czynu Chłopskiego w Jarosławiu

Zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Jarosławiu otrzymał decyzję tamtejszego Starostwa na piśmie, odmawiającą zezwolenia na urządzenie święta. Odmowna decyzja dotyczyła uroczystości Święta Czynu Chłopskiego w Muninie pod Jarosławiem oraz urządzenia pochodu tra są jaką wytyczyli organizatorzy.

Niemieckie fabryki amunicji pracują pełną parą

Londyn. Jak donosi „Times" w niemieckich fabrykach amunicji prowadzona jest praca na dwie zmiany po dziesięć godzin w niektórych zakładach. Pozostaje to w związku z poważnie wzmożonym tempem produkcji amunicji.

Legion żydowski

Warszawa. Przed kilkoma dniami odbyło się zebranie zwolenników adwokata Rippla, znanego organizatora marszu Żydów do Palestyny. Adwokat Rippel wygłosił przemówienie do zebranych w liczbie około 300 osób, wzywając ich do czynnej akcji na rzecz legionu żydowskiego, który musi odegrać poważną rolę w walce o Palestynę. Ponad to adw. Rippel wygłosił swoje credo polityczne a mianowicie: likwidacja organizacji syjonistycznych, utworzenie rządu narodowo — radykalnego w Palestynie, stworzenie jednego funduszu narodowo palestyńskiego, stworzenie legionu żydowskiego o charakterze wojskowym, któryby stał się kadrą przyszłej armii żydowskiej. Zebrani słuchacze ustosunkowali się przychylnie do wywodów referenta. Należy uważać, że powstał więc front młodo — żydowski o charakterze unitarnym, którego komendantem jest adw. Rippel.

Melduję posłusznie

„Scripta manent"

Nie jesteśmy entuzjastami Emila Ludwiga Poza plotką i megalomanią pisarz ten nie reprezentuje żadnych wartości, a jednak warto czasem sięgnąć do niego, chociażby ze względu na to, że niektóre jego książki są dokumentem.

A więc „Rozmowy z Mussolinim", przeprowadzone w r. 1932 przejrzał przed drukiem Mussolini sam i nie zakwestionował z niej żadnego ustępu. Wobec tego pozwolimy sobie przytoczyć z książki tej pewien ustęp, który stał się dziś bardziej aktualny, niż może w chwili wypowiedzenia poniższych słów przez Duce. Oto co powiedział Mussolini o rasizmie:

„Nie ma więcej ras czystych. Również krew żydowska jest dziś mieszaniną. Często energia i piękność narodu mają swe źródło w wartościowych skrzyżowaniach

Rasa!... To jest uczucie, nie zaś rzyczywistość. W pojęciu rasy conajmniej 95% uczucia.

Nic nie zmusi mnie do uwierzenia, że istnieją dziś rasy, czyste biologicznie. I co jest w tym wszystkim zabawne, że żaden z tych co ogłosili szlachetność rasy teutońskiej nie był Niemcem".

Duce przytoczył nazwiska Gobineau Hustona, Chamberlaina, Woltmana, Laponge'a i dodał:

„Godność narodowa nie potrzebuje szaleństwa rasistowskiego. Antysemityzm we Włoszech nie istnieje".

Czasy się zmieniają, widocznie dziś godność włoska zażądała już rasizmu i Mussolini musi jej poddać się.

„Istnieją rasy wielkie i małe" mówi 2 punkt słynnej już dziś deklaracji profesorów włoskich, potwierdzonej przez włoskiego dyktatora, „ludność Italii jest z pochodzenia aryjska" mówi punkt 4 i nie wiemy, komu należy wierzyć, nie wiemy, komu wierzy biedny lud włoski — Mussoliniemu sprzed lat 6, czy obecnemu.

Mamy wrażenie, że ani temu ani drugiemu, bo dyktatorzy z reguły nie dotrzymują słowa. Nawet w błahej stosunkowo kwestii rasizmu.

mlr.

Władze sowieckie zamknęły konsulat japoński w Chabarowsku

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi: Japoński konsulat generalny w Chabarowsku został zamknięty przez władze sowieckie. Zakomunikowano członkom konsulatu, iż w ciągu 48-godzin konsulat ma być zamknięty i ewakuowany. Urzędnicy konsulatu wyjechali z Chabarowska do Władywostoku. Władze sowieckie zakomunikowały tę samą decyzję konsulatowi japońskiemu w Błogowieszczeńsku.

Przypuszczać należy, stwierdza agencja Domei, że władze sowieckie domagały się już dawniej zamknięcia konsulatów japońskich w tych dwóch miastach, oświadczając że rząd sowiecki zlikwiduje dwa konsulaty w Japonii. Rokowania w tej sprawie trwają, ponieważ rząd japoński kwestionuje propozycję sowiecką co do otrzymywania tej samej liczby konsulatów w obu państwach.

Aresztowani za zniszczenie godła państwowego

Lwów. (tel) Policja państwowa aresztowała Stefana Kościowa i Wasyla Styranowskiego w Zagóreczku pod Chodorowem, którzy na skrzynce pocztowej zniszczyli godło państwowe.

Ludowcy opanowują organizacje rolnicze

Rzeszów. (tel) W Małopolsce odbywa się nadal opanowywanie organizacyj rolniczych przez ludowców. Na czele prezydium Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Rzeszowie stanął jako przewodniczący prezes Stronnictwa Ludowego, Wójcik, jako zastępca Józef Kubicki, sekretarz Mecenas Kloc — członkowie Stronnictwa Ludowego.

Niemcy w Rumunii stawiają swoje żądania

Bukareszt. U premiera rządu rumuńskiego Christea, zjawił się szef organizacji niemieckich w Rumunii. Fabrizius, w towarzystwie dwóch swoich najbliższych współpracowników, przedstawiając na piśmie żądania mniejszości niemieckiej w Rumunii. Na konferencji tej premier Christea omówił z delegacją wszystkie przedstawione mu punkty, nie dając na razie żadnej odpowiedzi.

Olbrzymia działalność lotnictwa włoskiego i niemieckiego w Hiszpanii

Burgos. Na podstawie raportów pochodzących z dowództwa lotnictwa włoskiego i niemieckiego na froncie pod Saguntem, na przestrzeni ostatnich 14 dni dokonano tam 783 lotów bojowych, 26 nalotów bombowych, 348 lotów wywiadowczych i towarzyszących oraz 1.124 lotów pościgowych. Oddano 23.000 strzałów, rzucono 750 ton bomb dużego kalibru.

Czterdzieści wypadków śmierci w obozie koncentracyjnym w Buchwald

Berlin. Większość aresztowanych Żydów w Berlinie, podczas ostatnich dużych obław została umieszczona w obozie koncentracyjnym w Buchwald pod Weimarem. Odstawiono tam z Berlina 750 osób. Do tej pory zmarło już z tego transportu 40 Żydów.

Katastrofa samolotu

Rzym. PAT. Podczas lotu ćwiczebnego spadł samolot portu lotniczego we Florencji. Pilot zabity.

Były wicekanclerz — sekretarzem fabryki

Wiedeń. Były austriacki wicekanclerz Winkler, który po zamordowaniu Dollfussa zbiegł do Berlina, został obecnie zamianowany generalnym sekretarzem fabryki pieczywa Anker we Wiedniu.

Prawdziwi chrześcijanie -- u boku demokracji

Ostatnie — trzecie z kolei w ciągu kilku miesięcy — przemówienie papieża Piusa XI na temat rasizmu, musi wstrząsnąć sumieniami wszystkich prawdziwie wierzących katolików. Papież jaknajostrzej potępił stosowanie podziału między ludźmi wedle kryteriów rasowych oraz „przesadny nacjonalizm". Więcej — papież uważał za konieczne stwierdzić, że po między katolicyzmem a faszyzmem istnieją różnice zasadnicze doktrynalne, „nie do uleczenia", oraz potępił „szlaki wskazane przez Trzecią Rzeszę".

To dobitne stanowisko najwyższej głowy Kościoła nie może przejść bez poważnego oddźwięku w świecie katolickim.

Nie jest naszą rzeczą oceniać stopień wiary przywódców i zwolenników stronnictw katolickich w Polsce Ale mamy prawo dziś, po oświadczeniu papieża, skonfrontować jego stanowisko i poglądy — to znaczy, dla świata katolickiego poglądy jak najbardziej oficjalne i obowiązujące — z poglądami i praktyką polityczną katolików polskich. Mamy prawo stwierdzić objektywnie, że poglądy i działalność wielu katolików w Polsce są sprzeczne z poglądami najwyższej katolickiej instancji.

Jaknajbardziej odlegli jesteśmy od „nawracania" kogokolwiek na „prawdziwą" wiarę katolicką. Byłoby to zresztą zawodne, w szczególności wobec endeckich i oenerowskich wodzów, tych ultrakatolików, których katolicyzm w świetle wywodów papieża, ujawnia się jako kramikowski szyld użyty dla swoistych antychrześcijańskich celów politycznych. Kierujemy swe uwagi jedynie pod adresem tych szarych obywateli chrześcijańskich, oraz ich organizacji którzy swoją wiarę traktują uczciwie i którzy udział swój w życiu politycznym pragną dostosować do niefałszowanych zasad swej wiary.

Nie od dziś wskazywano w obozie demokratycznym, że cele, o które obóz ten walczy, nie są sekciarskimi celami jakiegoś zamkniętego stronnictwa. Dążenie do 5-cio przymiotnikowej ordynacji parlamentarnej i samorządowej, dążenie do wolności słowa, zebrań, koalicji i sumienia, dążenie do zmiany polityki zagranicznej naszego państwa i należytej obrony jego niepodległości, dążenie do sprawiedliwszego podziału dochodu społecznego, do upowszechnienia oświaty i kultury, do upowszechnienia zdrowotności i higieny, innymi słowy, dążenie do demokratyzacji naszego kraju we wszystkich dziedzinach jego życia — jest dążeniem przygniatającej większości obywateli bez różnicy wierzeń religijnych.

Ten objektywny fakt przyczynił się do ciekawych, dawniej nie do pomyślenia zjawisk w dziedzinie współdziałania katolików z niekatolikami w Polsce. Tak np. w akcjach robotniczych zgodnie obok siebie występują robotnicy katoliccy i niekatolicy, zaś w większości swej katolickie chłopstwo zawiązało mocne braterstwo broni z proletariatem w większości swej socjalistycznym. Politycznie ujawniło się to we wspólnych wystąpieniach klasowych i chrześcijańskich związków zawodowych np. na Śląsku i Pomorzu, oraz w wspólnych wystąpieniach i solidarnych enuncjacjach Stronnictwa Ludowego i P. P. S.

Jedynie na terenie mieszczańskim nawet wśród mieszczan niezamożnych i inteligencji rozdźwięki a często — gęsto i nienawiść pomiędzy tym co demokratyczne, a tym co katolickie (w polityczno —organizacyjnym pojęciu tego słowa) istnieje w dalszym ciągu.

Dzieje się to dlatego, że na tym terenie rozpanoszyła się bardziej niż gdzieindziej faszystowska antydemokratyczna idelogia endecji we wszelkich jej odmianach.

sław

Obozy czerwonego harcerstwa

Warszawa. (tel). Czerwone Harcerstwo, mimo iż nie korzysta z żadnych subwencyj, urządziło w mies. lipcu br. dziesięć obozów, w których wzięło udział około 800 dzieci robotników.

W okresie letnim urządza również obozy dla dzieci Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Teodor Dreiser na ulicach Paryża

Na zaproszenie Międzynarodowego Związku pisarzy (Association Internationale des Ecrivains) głośny pisarz amerykański Teodor Dreiser autor powszechnie znanej u nas „Tragedii amerykańskiej", przybył ostatnio do Paryża. Ponieważ Dreiser włada jedynie językiem angielskim przydzielono mu do towarzystwa Armanda Pierhal'a, współpracownika „Les Nouvelles Litteraires".

Dreiser wychodzi z siedziby Związku i przywołuje taksówkę. Oh! Jak lubię Paryż! — do towarzysza drogi. Pierwszy raz tu byłem w latach 1911 — 1912, tj. dwadzieścia pięć lat temu. Ćwierć wieku — i nic się nie zmieniło! Znajduję Paryż takim — jakim go niegdyś znalem! To mię najbardziej zdumiewa! — A dlaczego? — Bo widzi pan, w Ameryce co pięć lat burzą całą dzielnicę — po upływie tak długiego czasu nie poznam pan miasta zupełnie. Wtedy czuje człowiek jak bardzo się starzeje! A tutaj — mam wrażenie że czas stanął i jestem człowiekiem w pełni sił — a nie sześćdziesięciosiedmioletnim starcem! Auto zatrzymuje się przed gmachem Instytutu: — Piękna budowla! — mówi Dreiser — nie szkodzi, że nieco okopcona i brudna! Podchodzą teraz do słynnych „bukinistów" na brzegach Sekwany; Dreiser bierze do ręki pierwszy lepszy tom — stare wydanie Balzaca.

O, jakże lubię Balzaca! — Czyta pan po francusku? — Niestety! Znam tylko angielski i to nie tak jak trzeba! — uśmiecha się pisarz. Taksówka wjeżdża do hal. Dreiser wypytuje się o orgnizację pracy, o urządzenie wodociągowe służbę policyjną i miejską.

Zdumiewa się, że Paryż nie posiada burmistrza. Nic dziwnego, mówi, Pierhal, wszyscy cudzoziemcy się dziwią! Ale to takie stanowisko, które mogłoby dać nieograniczoną władzę jednostce. Nadto — wymarzone źródło egoistycznego wykorzystywania jej — woleliśmy tego uniknąć. Dreiser słucha jak baśni o zaczarowanym wilku. Prawda, mówi, ci nasi amerykańscy burmistrze! Oto giełda: — Koniecznie muszę stąpić, mówi jak dziecko i cieszy się na widok amerykańskich papierów wartościowych. Wita je jak kogoś dobrze znajomego. — No, konkluduje po chwili, „ciężkich" obrotów tu nie ma! Zresztą to samo i u nas. Od dawna nie było giełdowego ożywienia. Ruszyło się coś dopiero ostatnio. Znów na ulicach Paryża: — Jak tu spokojnie, cicho, mówi Dreiser, a my w Ameryce żyjemy jak wariaci! Nawet powietrze w Nowym Jorku wibruje tą gorączką: wie pan, zauważyłem to kilka miesięcy temu, gdy po dłuższym pobycie w Kalifornii wracałem do New Yorku. Powietrze wprost wibrowało co raz więcej, w miarę zbliżania się pociągu. Swoją drogą, jak można żyć w czymś takim! — mówi Dreiser sam mieszkaniec amerykańskiej metropolii. Pamiętam Manhattan przed czterdziestu laty gdy pierwszy raz go ujrzałem: małe miasteczko, liczyło jakieś dwa i pół miliona ludzi Dzisiaj — przeszło trzynaście milionów Wie, to zmienia nawet najspokojniejszego mieszkańca! A jak czują się obcy w tym mieście?

Francuzi aklimatyzują się bardzo źle. Jest ich zresztą nie wiele. Myślę, że dlatego tak mało emigrują Francuzi, że czują się zbyt dobrze u siebie! Równowagę duchową zachować można jedynie w pewnej stabilizacji, nieznanej życiu amerykańskiemu. Łuk Tryumfalny: Dreiser odczytuje nazwy miast To pewnie miejsca francuskich zwycięstw. Pierhal w milczeniu schyla głowę. Myśli pan, mówi Dreiser, że ludzkość zaprzestanie kiedykolwiek walczyć? Instynkt okrucieństwa jest czymś, niedającym się wykorzenić z duszy ludzkiej! Z łuku panoramy Paryża: — Jakiż jest piękny ten świat! — mówi Dreiser — Czy nie lepiej byłoby złączyć się wszystkim narodom i państwom, zamiast tej wiecznej nienawiści i stawiania wciąż nowych granic? Jak myśli pan, hę? — Myślę, odpowiada Armand Pierhal że człowiek jest istotą, która zasmakowała w samoudręce.....

Królowa Wiktoria — wrogiem literatury

Epoka Wiktoriańska należy w Anglii do najświetniejszych epok, do jednego ze złotych wieków angielskiej sztuki i kultury. Mało komu jednak wiadomo, że wielka Wiktoria była — zdecydowaną przeciwniczką literatury. Uważała ona wpływ książek za tak dalece szkodliwy, iż zabroniła swemu synowi, późniejszemu królowi Wielkiej Brytanii, Edwardowi VII. studiującemu podówczas na uniwersytecie w Cambridge, czytania wszelkich książek, nawet — powieści Walter Scotta. Tym faktem też może należy wytłumaczyć pociąg tego władcy do wymyślnych strojów i uciech nocnego Paryża który odwiedzał potem często incognito. Prawnuk królowej Wiktorii — obecny król Anglii Jerzy VI. jest — całkiem odwrotnie — wielkim miłośnikiem książek. Zajmuje go specjalnie historia i socjologia. Ojciec jego natomiast, Jerzy V. lubił nadewszystko powieści kryminalne i fantastyczne — stąd też może przyjaźń jego z Rudyardem Kiplingiem, piewcą nie tylko tężyzny brytyjskiej ale również egzotycznych ziem imperium brytyjskiego. O tych faktach przypomina prasa francuska z okazji pobytu angielskiej pary królewskiej do Paryża.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Czas trwania pracy urzędników w Niemczech

Równocześnie z wydłużaniem czasu pracy dla pracowników przesiębiorstw prywatnych przeprowadzono w Niemczech zmiany analogiczne w stosunku do pracowników państwowych i innych publicznych. Podobnie jak w stosunku do pracowników prywatnych przyjęto tu zasadę przedłużania czasu pracy przy dzieleniu jego na części z przerwami.

Zasady te zrealizowało rozporządzenie z 15. V. 1938 r. o czasie trwania pracy dla urzędników państwowych i samorządowych. Czas pracy został ustalony jednolicie na 51 godzin tygodniowo. Wyjątek w tym względzie stanowią tylko miasta Berlin Hamburg Monachium, Kolonia i Drezno, gdzie czas trwania pracy ma wynosić 48½ godzin tygodniowo, o ile dzień pracy nie jest podzielony na 2 części. Gdy funkcje urzędników polegają w pierwszym rzędzie na ich obecności, czas trwania pracy może być jeszcze przedłużany poza normę zasadniczą „ze względu na potrzeby służby". Urzędnicy muszą — o ile to jest potrzebne — pracować w godzinach nadliczbowych bez specjalnego wynagrodzenia; kierownicy mogą im w miarę uznania dawać w charakterze rekompensaty „urlop wyrównawczy". W zasadzie praca dzienna powinna być dzielona na przed — i popołudniową. Jednak w wiel kich miastach (ponad 500 tys. mieszkańców) — gdzie ze względu na duże często odległości mieszkania od miejsca pracy dzielenie czasu pracy byłoby szczególnie niewygodne — praca odbywa się w zasadzie jednym ciągiem. W innych większych miastach (ponad 100 tys. mieszkańców), a w miarę potrzeby także i w pozostałych minister spraw wewnętrznych może wprowadzić pracę nieprzerwaną w wypadkach, gdy większa ilość urzędników mieszka daleko od miejsca pracy. Rozporządzenie takie może być ograniczone do pewnych urzędników administracyjnych.

Frede nie żyje

Jedną z najpopularniejszych postaci paryskiego Montmartru był niegdyś Frede, właściciel kabaretu Lapin Agile, zwanego poprzednio Le Cabaret des Assassins — kabaretu zabójców. W kabarecie tym zbierała się cała śmietanka artystycznego Paryża, jak Picasso, Maks Jacob, Utrillo, André Salmon, Dullin, Francis Carco, Roland Dorgeles, Pierre Mac Orlan i td. Odwiedził kabaret ten również — aczkolwiek z pewnym rozczarowaniem — Paul Bourget. Obecnie siwobrody gospodarz, w stylowej futrzanej czapeczce i stroświeckiej opończy zakończył życie żegnany przez cały „wielki" Paryż.

Autor „Wschodu i Zachodu" przyjmuje Islam

Paryskie koła literackie obiegła wiadomość, że René Guenon, autor wydanej w 1924 roku głośnej książki „Orient et Occident" zislamizował się. René Guenon związany był swego czasu ściśle z kołami katolickimi Francji, łączyła go nawet zażyłość z Jacques Maritain'em, czołowym przedstawicielem francuskich pisarzy katolickich. Guenon po wydaniu swej książki pracował nad dziełem zbliżenia kultury wschodniej z zachodnią. Po opuszczeniu Francji poszły słuchy, że wstąpił do któregoś z zakonów buddystycznych a nawet lamaickich. Obecnie okazało się, że Guenon przyjął Islam jako student arabskiego uniwersytetu w Kairze, El - Azhar, przyjąwszy imię Mohammed el Francaoui.

Jeszcze u „Nieśmiertelnych"

Jak się dowiadujemy, oficjalnego wprowadzenia André Maurois do grona Akademików dokona Francois Mauriac lub Jacques de Lacretelle. Uchwała ta kończy letni okres prac Akademii Francuskiej.

SIERPIEŃ
9
wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

wtorek, Romana

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś pierwszy występ operetki Teatru Wielkiego z Poznania.

Świetny zespół Operetki Teatru Wielkiego z Poznania wystąpi w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego poraz pierwszy dziś tj. w poniedziałek 8. bm. w przepięknej romantyczno — komcznej operze „Gejsza". Naświsla wykonawców, a to: Giga Poschówna (tytułowa partia), J. Fontanówna (Angielka) Płonka — Fiszerowa (Zoe), R. Peter (oficer angielski) J. Sendecki (Wun-Waj) i in. oraz znakomity zespół baletowy dają rękojmię, że „Gejsza" jak wszędzie, tak i w Krakowie osiągnie duże powodzenie. „Gejsza" w niezmienionej obsadzie powtórzoną będzie we wtorek oraz we środę 10. bm.

Plan przedstawień: Poniedziałek 8. VIII. „Gejsza"; Wtorek 9. VIII. „Gejsza"; Środa 10. VIII. „Gejsza".

Repertuar kin

ADRIA: Tango zakochanych (Bobert Montgomery) i Koniec pani Chyney (J. Crawford).

APOLLO: Córka Szanghaju (Anna May Wong, Charles Bickford).

ATLANTIC: Burłak z nad Wołgi (Pierre Blanchair i Vera Korenne) i Moja malenka (Gusti Huber Hans Moser).

DOM ŻOŁNIERZA: W cieniu samotnej sosny (Sylwia Sydney).

L. O. P. P.: Dzień na wyścigach i Anonimowy kochanek.

PROMIEŃ: Prawda zwycięża i Czarownica z Salem.

STELLA 1. Pieśniarz Wiednia (SZöke Szakai, Rizzi Balla), 2. Zamaskowany Jeździec (Ken Maynard).

SZTUKA: Nancy Steele zginęła (Victor Mac Laglen, June Lang).

UCIECHA: „Mr. Dood Szaleje"

WANDA. Saratoga (Jean Horlow)

Repertuar kin kieleckich

?? i W. F. Teraz i zawsze
CZWARTAK Brutal
PALACE Niesamowity dom i Ada to nie wypada
?NO z powodu remontu nieczynne

Radio

Wtorek, 9. sierpnia 1938 r.

8.00 Muzyka; 14.00 Muzyka; 15.15 „Na szerokim świecie" audycja dla dzieci starszych w opr. Kazimierza Płuci(skiego; 16. Koncert orkiestry rozrywkowej pod dyr. Bronisława Nagujewskiego; 16.45 „Wędrówki po Polesiu" opowiadanie w opr. Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego; 17.00 „Góry zapraszają" wygł. Stanisław Kaszycki; 17.10 Muzyka; 18.00 „Na wrzosach ucztują wspaniali myśliwi" wygł. pogadankę Axel Stjerna; 18.10 Koncert kameralny w wyk. kwartetu polskiego: Eugenia Umińska (I. skrz), Tomasz Jaworski (2. skrz.) Mieczysław Szaleski (altówka), Zofia Adamska (wiolonczela); 18.45 „Gody życia" Adolfa Dygasińskiego, I-szy fragment o „Mysikróliku"; 19.00 Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego, akomp. Janina Szamotulska; 19.30 „W krainie baśni", koncert rozrywkowy, w przerwie wesoły kwadrans: „Złota rybka" skecz Eustachego Nietubyłły; 21.10 „Na wozie i pod wozem" audycja słowno — muzyczna w opr. Stanisława Roya; 22.05 III-ci wieczór z cyklu „Dzieje Komedii" w opr. dr. Ludwika Kamykowskiego.

Kronika sądecka

Nowy Sącz. (od kor) W związku z 12-tą rocznicą zgonu Jana Kasprowicza odprawiono w mauzoleum na Harendzie nabożeństwo, w którym prócz rodziny wzięli udział liczni wielbiciele talentu poety.

—x—

W Łomnicy pow. nowosądeckiego dowiercono ostatnio na parceli kościelnej źródła o znacznej sile gazów. Obecnie przeprowadza się badania, nad ich wartością leczniczą.

Onegdaj przeszła nad Lipnicą Małą gwałtowna burza gradowa, w czasie której grad zniszczył prawie wszystkie plony.

Zatonięcie szalupy

Londyn. PAT. Szalupa „Alcazar de Fleetwood" zderzyła się z parowcem brytyjskim „Cumbria". Szalupa zatonęła w ciągu 5 minut, przyczym zginęło 7 członków załogi z ogólnej liczby 10-ciu.

—x—

Kronika zakopiańska

Zakopane. (od kor.) Ofiara wczorajszego wypadku w Tatrach (na Kozich Wierchach) mgr. Majewicz z Krakowa stracił dziś przy tomność i stan jego zdrowia budzi poważne obawy bowiem rany okazały się znaczniejsze niż początkowo przypuszczano.

Kronika tarnowska

Tarnów. (od kor.) Wydział drogowy przy Wydziale Powiatowym w Mielcu przystąpił do budowy drogi Mielec — Kolbuszowa na odcinku Biesiadka — Kolbuszowa. Koszta wynosić będą 100.000 zł.

—x—

Tarnów. (od kor.) Ostatnio na terenie powiatu tarnowskiego i sąsiednich zanotowano szereg pożarów, które wyrządziły znaczne szkody.

W Brusniku koło Tarnowa spłonęła stodoła z plonami Adama Wieczorka. Wyrządzona szkoda wynosi 1500 zł.

W Woli Wachowskiej k. Mielca piorun uderzył w domostwo Jana Lublińskiego. Zgorzała stajnia i stodoła, ogólnej wartości 5500 zł.

W Woli Wielkiej k. Dębicy wybuchł pożar w jednym z domostw, po czym przerzucił się na sąsiednie domy. Ogólna strata wynosi 8.000 zł.

W Chojnicy spłonęła stodoła ze zbiorami Julii Magdoń, wartości 6000 zł.

Izba Przemysłowo — Handlowa w Krakowie zawiadamia, że jedna z instytucji publicznych ogłosiła przetarg na brukowanie drogi dojazdowej do dworca oraz na budowę pomieszczenia na przechowywanie karbidu. Bliższe informacje w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Krakowie ul. Długa 1.

Kronika olkuska

Olkusz. (od kor.) Nad powiatem jędrzejowskim przeszła gwałtowna burza z piorunami, wyrządzając duże szkody, przede wszystkim w budynkach.

Od uderzenia pioruna spłonęła stodoła ze zbiorami Stan. Kędziora w Kamionce, zagroda wraz ze zbiorami, inwentarzem żywym i martwym Juliany Jagos w Dziadówkach, zabudowania wraz ze zbiorami i inwentarzem Adam Wierzbickiego w Mstyczowie dom i zabudowania jego sąsiadki Marianny Sabat, oraz Franciszka Syski.

Poza tym grad wielkości orzecha laskowego poczynił w niektórych miejscowościach dość poważne szkody w polach.

—x—

OD WYDAWNICTWA!

Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Przyrost wkładów oszczędność. w PKO w lipcu b.r.

W lipcu br. przyrost wkładów oszczędnościowych P. K. O. wyniósł 15,3 milionów złotych.

Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w lipcu o 53.748 i na koniec miesiąca wynosiła ogółem 3.240.871, a więc obecnie już co dziesiąty mieszkaniec Polski posiada książeczkę P. K. O.

Targ remontowy koni

Zarząd Miejski stol. król. miasta Krakowa podaje do wiadomości, że dnia 29 sierpnia 1938 ro. o godzinie 9-tej odbędzie się w Krakowie na placu obok stajen przy ul. Okopy **targ remontowy koni.** Właściciele, którzy chcą doprowadzić konie na targ remontowy w dniu 29 sierpnia 1938 r. winni wystarać się o zaświadczenie stwierdzające, że w danej zagrodzie nie panuje pryszczyca. Zaświadczenia te wydawane będą dla właścicieli koni w Krakowie w dniu 26 i 27 sierpnia 1938 r. o godzinie 12—13-tej przez Oddział Weterynaryjny Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego miasta Krakowa.

Komunikat.

Z powodu budowy nowej nawierzchni w ul. Bolesława Limanowskiego na części od ul. Lwowskiej do ul. Wielickiej i w ul. Wielickiej zamyka się te ulice dla ruchu kołowego z dniem 8. VIII. 1938, a to: ul. Bol. Limanowskiego na części od ul. Lwowskiej do Wielickiej i ul. Wielicką na części od ul. Bol. Limanowskiego do ul. Płaszowskiej. Droga do miasta od strony Wieliczki odbywać się będzie przez ul. Płaszowską, Wałową, Dekerta i Zabłocie, a w stronę Wieliczki odwrotnie.

Kraków uczci historyczną rocznicę 15-tego sierpnia

W ub. piątek odbyło się w sali portretowej na Ratuszu posiedzenie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego uroczystości 18-ej rocznicy wiekopomnego zwycięstwa nad Wisłą i połączonego z nią **„Święta Żołnierza Polskiego"**

W zagajeniu podniósł wiceprez dr Kliniecki **szczególną ważność tej rocznicy**, którą czcic winno całe społeczeństwo bez różnicy stanu i przekonań politycznych, jako przypomnienie najwspanialszego triumfu oręża polskiego, a zarazem pouczające źródło nauki dla przyszłych pokoleń czem być może siła zjednoczonego pod rozkazami Wodza narodu.

Ze sportu

Na torze KS Cracovia odbyły się międzymiastowe zawody kolarskie Kraków—Warszawa. Rozegrano 15 spotkań dwójkowych z udziałem trzech zawodników warszawskich (Oleckim, Frączkowskim i Włodarczykiem).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Kupczas (Legia Kraków) 10 pkt. drugie miejsce — Olecki (Fort Bema — Warszawa) 9 pkt., trzecie Dąbrowiecki (Legia) 8 pkt.

W biegu za motorami 25 okrążeń toru I-sze miejsce zajął Wandor (Cracovia) za Bandą, 2-gie Włodarczyk (Warszawa) za Nawratilem.

W biegu australijskim 8 okrążeń toru I-sze miejsce zajął Giza (Legia) 5.18, — 2) Wcisło (Garbarnia).

W biegu amerykańskim parami 20 okrążeń 1) Dąbrowiecki—Kupczas (Legia Kraków) 10.34, — 2) Janik—Łazar (Cracovia), — 3) Włodarczyk—Olecki (Warszawa).

Organizacja zawodów bardzo sprawna, publiczności ok. 1500.

W Warszawie na trasie Warszawa—Kazuń odbył się w niedzielę wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski na dystansie 205 klm. Startowało ogółem 5 drużyn.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobyła Syrena w składzie Michalak, Napierała, Cieniewski, Starzyński w czasie 5:59:23. Matczak wycofał się po 50 klm.

Drugie miejsce wicemistrzostwo zdobył Ursus w składzie Per, Gołąb, Głowacki, Wiśniewski w czasie 6:00:30.

3) Fort Bema. — 4) Orkan. — 5) C.W.S. Zawody odbywały się przy tropikalnym upale. Szosa doskonała.

Katowice (tel.) Na stadionie W. F. w Chorzowie odbyły się zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Bytomia (Śląsk niemiecki) i Chorzowa. W ramach tych zawodów Walasiewiczówna zaatakowała rekord światowy na 80 m. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Walasiewiczówna uzyskała czas 0.6 poprawiając swój dawny rekord o 0.2 sek. Należy zaznaczyć że rekord polski Walasiewiczówny wynosi 9.5 ale rekord ten nie został uznany za rekord światowy. Drugie miejsce zajęła Kałużowa w czasie 10.4 bijąc rekord Śląska.

Na 80 m. Walasiewiczówna osiągnęła czas 7.4, który to wynik jest zaledwie o 0,1 sek. gorszy od jej rekordu światowego.

W konkurencjach męskich Węglarczyk ustanowił nowy rekord Polski w rzucie młotem osiągając 48.94 m.

Zespół gości nieo kazał się zbyt groźnym przeciwnikiem dla Chorzowa. Polscy lekkoatleci zajęli prawie wszystkie pierwsze i drugie miejsca. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła reprezentacja Chorzowa w stosunku 83:53 pkt.

Poznań (tel.) W Poznaniu w meczu towarzyskim miejscowa Legia pokonała ligową Wartę 4:3 (2:1).

Katowice (tel.) W Wielkich Hajdukach ligowy Ruch rozegrał mecz towarzyski z sosnowiecką Unią, bijąc ją 8:4. Do przerwy prowadziła Unia 3:2.

Rzeszów (tel.) Towarzyski mecz pomiędzy krakowską Garbarnią i rzeszowską Resovią wygrała Garbarnia 2:1 (1:1).

Tarnów (od kor.) W Tarnowie rozegrany został mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi okręgowej między KS. Mościce a KS. Sandecja z wynikiem 5:1 (2:1) na korzyść Mościc. Rozegrany został również mecz piłki nożnej między KS Tarnovią a Pocztowym Przysposobieniem Wojskowym z Katowic z wynikiem 2:1 (0:1) na korzyść Tarnovii.

ZE SPORTU

Kraków i Lwów w finale pucharu Polski

Kraków pokonał Warszawę 5:3

Warszawa (tel.) Na stadionie wojska polskiego w Warszawie wobec 3000 widzów rozegrany został półfinałowy mecz o puchar Polski Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa Zwyciężył Kraków w stosunku 5:3 (2:1).

W pierwszej połowie Kraków miał znaczną przewagę. Drużyna warszawska gra chaotycznie a atak zaprezentował się wprost beznadziejnie. W 14-ej i 16-ej minucie padają pierwsze dwie bramki dla Krakowa ze strzału Zembaczyńskiego. Pierwszą bramkę dla Warszawy zdobywa Święcki w 25-ej minucie, ustalając wynik do przerwy.

Po zmianie pól zaznacza się dalsza przewaga Krakowa. W 12-ej minucie Gracz strzela trzecią bramkę, ale w chwilę później zawodnik ten zderza się z piłkarzem stołecznym i zniesiony zostaje z boiska. Równocześnie ten sam los spotyka Smoczka, tak obie **drużyny grają w dziesiątkę.** W kilkanaście **minut później obaj** zawodnicy wracają jednak na boisko. W 20-tej minucie pada czwarta bramka dla Krakowa ze strzału Korbasa. Zdawało się, że Warszawa przegra w katastrofalnym stosunku, tymczasem nagły zryw Warszawy przynosi jej dwie bramki w 26-ej minucie przez Smoczka, a w 28-ej minucie przez Święckiego. Od tej chwili Warszawa przygniata opanowując zupełnie boisko, ale mimo swej przewagi bardzo słaby atak nie umie się zdobyć na skuteczny strzał pod bramką. W 35-ej minucie Święcki zaprzepaszcza najdogodniejszą okazję wyrównania, nie trafiając do bramki z trzech metrów. Na dwie minuty przed końcem Kraków zdobywa z rzutu karnego strzelonego przez Korbasa 5-tą bramkę.

Naogół Kraków na zwycięstwo zasłużył będąc jako zespół bezwzględnie lepszy od Warszawy i to we wszystkich formacjach. Nieco słabiej niż zwykle grał Artur. W drużynie warszawskiej wyróżnić można Święckiego najlepszego w ataku.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Gruszka.

Lwów wyeliminował Łódź 3:2

Lwów (tel.) W drugim meczu półfinałowym o puchar Polski rozegranym we Lwowie Lwów, jak było do przewidzenia, pokonała reprezentację Łodzi w stosunku 3:2 (1:1). Wynik ten nie odzwierciadla bynajmniej istotnego stosunku sił, gdyż drużyna lwowska miała znaczną przewagę i mogła wygrać w znacznie wyższym stosunku.

Lwów grał bardzo dobrze, zwłaszcza w liniach defensywnych. Szczególnie dobrze wypadła gra pomocy a zwłaszcza Sumary.

Dalsze sukcesy wojsk rządowych

Barcelona PAT. Komunikat urzędowy podaje, że na froncie Ebro bitwa trwa ale z mniejszą gwałtownością, niż w dniach poprzednich. Rządowe baterie przeciwlotnicze strąciły dwa samoloty. Na froncie Lewantu wojska rządowe poprawiły linie swych straży w strefie Monte Universel.

—×—

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

62) POWIEŚĆ

Wyjął z kieszeni zmięty formularz i podał mu go. Otwiercki przebiegł szybko oczyma i poznał natychmiast całą tragedię tego człowieka. Kohber zastawił frak i smoking. To było dla aktora filmowego ostateczności. Jakby pianista sprzedał fortepian lub skrzypek wyzbył się swego instrumentu. Aktor filmowy bez fraka, to rzemieślnik bez narzędzi. Kohber musi bezwarunkowo coś zarobić, aby wykupić ubrania z zastawu, myślał. Trzy dni u Nelkena po dwadzieścia pięć marek, mogłyby być ratunkiem.

— Bezwarunkowo musisz teraz wejść ze mną na salę Kohber, tutaj siedzieć nie ma celu.

— Ja przecież — — —

— Znajdzie się rada.

Ujął go silnie pod ramię i wolno prowadził do stołu. Usiadł obok niego.

— Słuchaj Kohber, jak dostaniesz na jutro zajęcie, to musisz rano pojechać do Schmidta i wypożyczyć sobie frak. To cię będzie kosztowało trzy marki, a pojutrze wykupisz rzeczy z zastawu.

— Aha — dobra myśl, odpowiedział, po czym opadła mu głowa na piersi i zasnął.

Widok tego człowieka przejął Otwierckiego odrazą. Uświadomił sobie, że ma przed sobą symboliczny obraz ruiny, powstałej przez wyzbycie się woli i stratę panowania nad sobą. Jeżeliby każdy człowiek który cierpi, musiał iść tą drogą — — — Straszne.

Korzystając z nadarzającej się sposobności podszedł Otwiercki do Nelkena.

— Miałbyś jeszcze wolne miejsce dla Kohbera?

— Gdzie on jest? Ja go ciągle szukam.

— Siedzi zaraz przy wejściu. Jest trochę — — —

— Za chwilę przyjdę.

Otwiercki wrócił do stołu. U przebiegającego obok nich kelnera, zamówił czarną kawę. Po drugiej filiżance począł Kohber już przytomnieć. Zniknął mu z twarzy ó widiotyczny uśmiech i oczy straciły poprzedni szklanny połysk.

— Słuchaj Kohber, jesteś dojrzałym mężczyzną, począł Otwiercki prawić mu morały, cóż za historię wyrabiasz? Upijasz się, nie przychodzisz do klubu, nie dostajesz pracy, zastawiasz frak i smoking, do czego ma to prowadzić?

Kohber wzruszył ramionami.

— Jeżeli się nad tym spokojnie zastanowisz, mówił dalej Otwiercki, to przekonasz się, że jest to początkiem końca. Chcesz się zupełnie zniszczyć?

— Jest mi zupełnie obojętne, do czego to prowadzi. Jedno jest mi tylko jasne, że tak dalej żyć nie mogę. Serce boli tak, że mógłbym z bólu krzyczeć, a w głowie powstają tak fantastyczne i dręczące myśli, iż chwilami zdaje mi się, że dostanę pomieszania zmysłów. Dopiero jak kilka kieliszków wódki wleję w siebie i lekka senność poczyna mnie ogarniać, wówczas popadam w błogi spokój, mózg przestaje płodzić myśli, serce nie boli, zapominam o wszystkim i świat cały zdaje się być czółnem kołyszącym się w przestworzach. Wiesz co to znaczy cierpieć z miłości do kobiety? Wiesz, jakie to są męki?

— Ależ Kohber! Włosy ci siwieją, pewnie w życiu miałeś szereg rozmaitych awantur miłosnych o których już dawno zapomniałeś, a dzisiaj wyprawiasz historie, jakbyś miał dopiero piętnaście lat i po raz pierwszy doznał zawodu w miłości. Jesteś przecież dojrzałym mężczyzną. Takich miłostek nie należy bać zbyt poważnie. Albo jest taka, która cię rozumie, kocha i jest do ciebie przywiązana, — ta poniesie dla ciebie wszelkie ofiary i pozostanie z tobą, bez względu nda to w jakim się znajdujesz położeniu, albo natrafisz na taką, która cię potrzebuje jako środek do celu, wyssie z ciebie ostatnią kroplę krwi, zedrze ci koszulę z ciała i — pójdzie. Za taką, nie potrzebujesz łez ronić. Dziękuj niebiosom, że ona teraz poszła — bo może rok później, byłoby dla ciebie jeszcze straszniejsze.

— Rok później byłoby może straszniejsze, ale nie wyobrażam sobie abym mógł kiedykolwiek jeszcze więcej cierpieć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** **Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 6 — Tel. 185-19**